

Emmanuel Macron czyli „Bóg z nami”

12 maja 2022

Krótkotrwały acz „intensywny” katolicyzm Emmanuela Macrona był tak silną częścią jego tożsamości politycznej, że nagłówek we francuskiej gazecie „Libération” głosił: „Pomocy, Jezus powrócił!”. W tej publikacji chcemy pokazać wam dowód, że Emmanuel Macron ma obfite żydowskie pochodzenie i nazwisko rodowe, które sięga aż do królestwa, które prorok Daniel widział w swoich wizjach. Opiszemy również naprawdę dziwną historię z jego dzieciństwa i wreszcie jego związek ze starożytnym królestwem Asyrii.

Poniżej zamieszczamy okładkę z „Libération”. Spójrzcie...

Imiona są ważne, imiona przekazują znaczenie, więc spójrzmy na pełne imię Emmanuela Macrona i co ono oznacza. Emmanuel Macron urodził się w „niereligijnej rodzinie”, a mimo to jego imię jest pełne odniesień do Boga i Jezusa Chrystusa. Jego pełne imię oznacza Boga z nami, pokojowego władcę i znak. Widzisz, dokąd to już zmierza, prawda? Ten artykuł będzie o prawdziwej naturze Macrona, którego mógłbym nawet określić mianem współczesnego Judasza i to dosłownie.

Emmanuel – czyli „Bóg z nami”.

Jean – czyli „Pan jest łaskawy”.

Michel – czyli „kto jest jak Bóg?”.

Fryderyk – czyli „pokojowy władca”.

Macron – czyli „krótki, prosty, poziomy znak”.

A teraz idźmy dalej w naszym dzisiejszym dochodzeniu do prawdy, która wcale nie jest we współczesnym świecie taka oczywista. A nie jest albowiem została przemilczana. Ze

wszystkich relacji wynika, że Emmanuel Macron urodził się w rodzinie ateistycznej lub możemy to również określić mianem rodziny agnostycznej, ale tak czy inaczej w obu przypadkach jego rodzina nie wychowywała go w obrębie nauki chrześcijańskiej.

Kiedy więc w wieku zaledwie dwunastu lat sam poprosił rodziców, aby ci pozwolili mu zostać ochrzczonym w Kościele rzymskokatolickim, było to co najmniej zdumiewające dla rodziców, bliskich krewnych a także po wielu latach i nawet dla nas, gdy docieramy do takich informacji. Spójrzcie, młody chłopak w wieku dwunastu lat, w zasadzie dziecko, samo prosi o chrzest w Kościele rzymskokatolickim, wbrew otoczeniu, wbrew jego dotychczasowej spuściźnie.

Katolicka Agencja Informacyjna nazywa Macrona „katolikiem zombie” i przyznaje, że wykorzystał swoje nominalne katolickie koneksje, aby przekształcić je w potężną polityczną przewagę w mocno wówczas jeszcze katolickiej Francji. Pomyślcie sprytny ruch, bardzo przebiegły... ALE od dwunastego roku życia ten chłopak planował już to kim miał się w przyszłości stać? Miał dwanaście lat! Dodajmy, że obecnie Emmanuel Macron jest agnostykiem i popiera uniwersalistyczny pogląd na religię (New Age).

„Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Lecz On im odpowiedział: Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście,

że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział” – głosi „Ewangelia według świętego Łukasza”, 2:42-50.

Żydowski przodekowie w linii Macrona czyli wracając przez drzewo genealogiczne Emmanuela Macrona do 6 i 7 pokolenia na początku 1700 roku, znajdziemy wiele odniesień do rodziny Hesji, o imionach Marguerite, Louis i Jacques Hesse. Heska strona korzeni rodzinnych jest niemiecko – żydowska, jak widać tutaj w herbie rodziny Hesji. Spójrzcie:

Prorok Daniel miał wizje, a w rozdziale 11 swojej księgi, Daniel widzi królów Północy i Południa, znamy ich jako dynastie Seleucydów i Ptolemeusza. Daniel pokazuje nam powstanie i rządy Antiocha IV Epifaniusza, króla Seleucydów, który panował w latach 176-164 p.n.e. Dowiadujemy się również, że był generał króla Antiocha z Syrii o imieniu Ptolemeusz Dorymenes, któremu nadano cognomen, czyli trzecie imię MACRON.

Ten człowiek zwany wówczas Macronem jest nam dziś znany w historii jako Ptolemeusz Macron i jest wymieniony w historii Machabeuszy. Macron był również wrogiem narodu żydowskiego, jak widzimy tutaj...

Więc teraz, gdy widzimy, że był już w historii ludzkości Macron, a było to rzymskie nazwisko, był to generał, który notabene nienawidził Żydów, to „lampa powinna się zapalać”. Dziś w naszych czasach również jest Macron, który zadeklarował swoje pragnienie i tutaj cytujemy: „rządzenia Francją jak rzymski bóg”. Drodzy Czytelnicy, Macron ma za sobą Klausa Schwaba, Georga Sorosa, a zatem ma za sobą współczesny „konglomerat zła” i wierzcie mi bądź nie, ale ten człowiek odegra jeszcze w historii Europy i świata bardzo ważną „rolę”, a będzie to rola iście „diaboliczna”.

Prezydent Emmanuel Macron posiada wiele tajemnic. Jakiś czas temu Macron włączył się w rozmowę o asyryjskich artefaktach, które były przechowywane w Anglii. Z jakiegoś dziwnego,

niewyjaśnionego powodu Macron bardzo intensywnie negocjował, aby zostały one zwrócone na swoje miejsce, to jest do Niniwy położonej we współczesnym Iraku.

Dlaczego prezydent Francji miałby się zaangażować w tego typu „akcję”, tego po dziś dzień nikt się nie domyśla (przynajmniej oficjalnie). Niemniej jednak ja osobiście zważyłem już nie raz, że wysoko postawione „persony” wśród globalistów w sposób wręcz „paranoiczny” interesują się wiedzą tajemną oraz tajemnicami starożytności. Jestem pewien, że nie bez powodu.

A teraz spójrzcie, co w tej kwestii stwierdziło Światowe Forum Ekonomiczne: „Uniwersytet w Mosulu w Iraku stał się ostatnio domem dla dwóch bardzo wyjątkowych przybyszów. Jest to para imponujących posągów, mierzących ponad cztery metry wysokości i usadowionych po obu stronach wejścia do głównego budynku studenckiego. Posągi te (lamassu) są dokładnymi replikami dwóch oryginałów przechowywanych w British Museum w Londynie, gdzie zostały zabrane przez archeologa i historyka Sir Austena Henry’ego Layarda w 1850 roku. Ale na długo przed interwencją Layarda posągi te stały na straży u bram asyryjskiego miasta Niniwy. W latach 705–681 p.n.e. Niniwa została przekształcona przez asyryjskiego króla Sennacheryba w wielką metropolię, zdominowaną przez pałac otoczony posągami lamassu. Częściowo ludzkie, częściowo zwierzęce i wyrzeźbione z wapienia lub gipsu, lamassu były ważną częścią kultury asyryjskiej. Prezydent Francji Emmanuel Macron, zamówił raport w sprawie możliwie najszybszego zwrotu oryginalnych posągów na prawowite miejsce”.

Musimy sobie wyraźnie napisać, że Emmanuel Macron ma w sobie starożytny akcent New Age, Macron w jakiś trudno uchwytny sposób łączy swoje „jestestwo” ze starożytnym imperium asyryjskim. Kolejna ciekawostka, kolejny „puzzle”, otóż francuska kobieta, która użyła asyryjskiej metody wróżbiarstwa zwanej: „extispicy”, poprawnie przewidziała bezprecedensowe zwycięstwo Macrona w 2017 roku, zwycięstwo, które Emmanuel Macron wygrał z poparciem 66,06%.

Ktoś może powiedzieć, że są to anegdotyczne historie, ale napiszę dość kolokwialnie: „Człowieku, o rany, są to asyryjskie anegdotyczne historie! Ile starożytnych asyryjskich anegdotycznych historii można opowiedzieć o twoim życiu?” Czy na świecie mamy do czynienia z poważnymi przypadkami? A może nie ma czegoś takiego jak przypadek w poważnych kwestiach? A co dopiero całe „stado” przypadków?

Idźmy jednak dalej. Otóż są osoby, które zauważyły, że w młodym wieku coś się w Macronie zmieniło. Jeden z jego kolegów z klasy Antoine Marguet z prywatnej szkoły jezuickiej, do której uczęszczał, powiedział: „Emmanuel Macron zawsze był inny, w wieku, w którym większość ludzi ogląda tylko telewizję, on po prostu czytał i czytał. Był pod pewnymi względami równy nauczycielom, posiadał inteligencję wręcz olimpijską. Każdy, kto się z nim zetknął, wiedział wtedy, że jest kimś niezwykłym – że jest inny.”

A teraz zagadka... Gdzie pracował Emmanuel Macron w wieku trzydziestu lat? Dokładnie tam, gdzie można by się spodziewać, że będzie pracował. A mianowicie pracował jako bankier inwestycyjny w Rothschild & Co. Innymi słowy w dziwny sposób, być może kolejny przypadek... Emmanuel Macron nawiązuje wszystkie właściwe kontakty z Rothschildami i wkrótce zostaje zastępcą sekretarza generalnego Francji za prezydentury Hollande’a.

Na usta przy tej okazji ciśnie się zdanie: „macie demokrację we Francji, tak macie ale demokrację banksterską”. Wybaczcie to taka moja wrzutka, nie mogłem się powstrzymać. Dodam jeszcze, że Mateusz Morawiecki jest z kolei powiązany z konglomeratem bankowym: JP Morgan. Rodzina Morganów ściśle współpracuje z rodziną Rothschildów. Co Wy na to? Zapewne przypadek, jeden i drugi przypadek, same przypadki, oj dziwne te przypadki.

A teraz kolejne przypadki. [Na liście szkolnej Young Global Leaders](#), będącej niczym innym jak szkołą „młodych dyktatorów

NWO” koordynowaną przez Klausa Schwaba, znajdziemy nie tylko Jacinda Ardern, premier Nowej Zelandii, nie tylko Sebastiana Kurza, kanclerza Austrii, nie tylko Jean- Claude Junckera, premiera Luksemburga i przewodniczącego Komisji Europejskiej, nie tylko Angele Merkel, kanclerz Niemiec, ale także i przede wszystkim Emmanuela Macrona, prezydenta Francji, rocznik 2017!

Idźmy dalej: w 2014 roku Emmanuel Macron został zaproszony przez Henry’ego Kissingera na konferencję Grupy Bilderberg w Kopenhadze. Napiszę tylko tyle, że Grupa Bilderberg to globalistyczna elita spotykająca się z najbogatszymi jednostkami świata. Jednym z tematów do omówienia wówczas było pytanie: Co dalej z Europą? I ja pytam teraz, czy to spotkanie z 2014 roku uruchomiło polityczną przyszłość Macrona?

W 2017 roku, w wieku 39 lat, Macron zostaje najmłodszą głową państwa w historii Francji i międzynarodową gwiazdą. Zdobycie 66,06% głosów spowodowało, że Christine Boutin, przewodnicząca Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, spekulowała i tutaj trzymajcie się mocno, albowiem oficjalnie zadawała pytania o to czy wybór Macrona nie był aby dziełem samego szatana! To nie spekuluje jakiś „szur” ale Christine Boutin, przewodnicząca Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

Macron wybrał wówczas przód Luwru, aby wygłosić mowę wstępną przed narodem, ze szklaną piramidą w tle. Trójkątny kształt za nim rodził pewne spekulacje na temat jego intencji. To znaczy spekulowano, że Macron chciał mieć wszechwidzący symbol Iluminatów jako tło. Macron stwierdził wówczas również, że będzie rządził jak rzymski bóg Jowisz, król bogów w mitologii rzymskiej.

Unia Europejska, którą można nazwać odrodzonym Cesarstwem Rzymskim, wręcza nagrodę Karola Wielkiego za służbę człowiekowi na rzecz zjednoczenia Europy Papieżowi Franciszkowi w 2016 roku, i oczywiście Macronowi w 2018 roku (to że tę „nagrodę” otrzymał Macron rozumiem, ale że papież Franciszek, to jest to już wysoce niepokojące). Nie wiem dlaczego ale gdy o tym

myślę, to przychodzi mi do głowy ten cytat z „Biblii” („Apokalipsa według świętego Jana”, 6:1-2): „I ujrzałem: gdy Baranek otworzył pierwszą z siedmiu pieczęci, usłyszałem pierwsze z czterech Zwierząt mówiące jakby głosem gromu: Przyjdź! I ujrzałem: oto biały koń, a siedzący na nim miał łuk. I dano mu wieniec, i wyruszył jako zwycięzca, by [jeszcze] zwyciężać”.

Wreszcie, jest i to. Otóż jak głosi historia, Macron był na oficjalnej uroczystości Joanny d’Arc w Orleanie, kiedy miał wizję, otrzymał niespodziewaną wizję. W tej wizji ukazało mu się, że jego przeznaczeniem będzie osiodłanie własnego białego konia i poprowadzenie Francuzów z powrotem do chwały. Z pewnością kolejny przypadek i kolejna przypadkowa niesamowita historia związana z osobą Macrona.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)